Nr. 337 — We Lwowie, Czwartek dnia 23. Grudnia 1869. — **Rok VIII**

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA: kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 „ 30 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem z Tygodnikiem Niedzielnym 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii 6
Francji i Anglii 23 franków
Włoch 25
Belgii i Szwajcarji 18
Turcji i ks. Naddun. 18

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują
We LWOWIE: Bióro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pon. de Lodi Nr. 1. We WIEDNIU: p. Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE: p. Rudolf Mosse.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie legają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 23. grudnia.

(Zaprzeczenia. — Z Czech i Morawy. — Rocznica konstytucji. — Z zagranicy).

Członkowie delegacji polskiej, którzy należąc w sejmie do takzwanego obozu dr. Ziemiałkowskiego, trzymają się w Wiedniu solidarnie obecnej większości delegacyjnej, pod wodzą p. Grocholskiego. Złożyli oni tym sposobem piękny dowód patrjotyzmu, którego nie śmie potępić nawet lwowski organ dr. Ziemiałkowskiego, *Dziennik Polski*, zawieszony teraz zupełnie w powietrzu, niemający już za sobą żadnej nawet kliki, mści się teraz zupełnie w sposób, w jaki się mszczą zwykle dusze słabe a złośliwe — na ludziach nawet, którzy im żadnej krzywdy nie wyrządzili, na kimbądź zresztą, byle wywrzeć złość swoją. W korespondencji z Wiednia podał *Dziennik Polski* (nr. 80), jakoby ks. marszałek tłumaczył nieobecność swoją w Izbie panów powodami majątkowemi. Ponieważ dzisiaj mianowicie obecność każdego Polaka w Radzie państwa jest bardzo potrzebną, fakt podobny rzuciłby bardzo niekorzystne światło na ks. Sapiehę, gdyby był prawdziwym. Prosty rozum dyktuje, że nikt zgoła publicznie się nie przyzna do tego, iż dla swoich interesów prywatnych poświęca obowiązki publiczne. Mógłby do tego jawnie się przyznawać tylko człowiek, któremu by spełnianie tych obowiązków zagrażało utratą utrzymania dla siebie i rodziny. Powtóre, wiadomo powszechnie, że interesa prywatne, majątkowe, właśnie powoływałyby ks. marszałka do Wiednia, gdzie jest prezesem dwóch kolei i wielkiego banku, gdzie się koncentrują wszystkie wątki finansowe Austrji. Prawdziwym powodem pozostania księcia we Lwowie, odczytanym także publicznie w Izbie panów jest, że obecność jego jest tu ze względów publicznych potrzebną, dla nawału czynności w Wydziale krajowym. Zastępca jego dotychczasowy w Wydziale, p. Kraiński bawi we Wiedniu jako członek delegacji, p. Gross, członek Wydziału, bawi tam także z tego samego powodu, — gdyby jeszcze i ks. marszałek porzucił Wydział, powstałoby tam zupełne rozprzężenie, właśnie w chwili, kiedy trzeba wygotować polecenia ważne sejmu, zorganizować komisje itd. Jeżeli książę bawi we Lwowie, to owszem pełni najpierwsze swoje obowiązki publiczne, z zaniedbaniem swoich interesów prywatnych.

Lwowski korespondent (*T.*) *Dziennika Poznańskiego* zbija wiadomość, jakoby dr. Ziemiałkowski zamyślał utworzyć nowy klub polityczny. Skoro to pisze człowiek, pobierający natchnienia od dr. Ziemiałkowskiego, wiadomość musi być prawdziwą. Niedziw jednak, że się ta wiadomość rozeszła, gdyż myśl utworzenia nowego klubu czyli Stowarzyszenia politycznego wyszła właśnie od *Dziennika Polskiego*, a więc jakby od samego dr. Ziemiałkowskiego.

Jaki obrót wezmą rokowania rządu z powstańcami dalmackimi, trudno przewidzieć, skoro nie wiadomo, czy intencje rządu są szczere, t. j. czy są takie, iż powstańcy przyjąć je mogą. Mianowanie p. Flocha kierownikiem namiestnictwa dalmackiego, nie wskazuje na to. I powstańcy podobno bawią się raczej w dyplomację, niż myślą o ugodzie.

Z Pragi są wiadomości z wieczora d. 20. Niemcy ukonstytuowali swój klub konstytucyjny, a p. Schmeykal miał mowę w kasynie niemieckiem, oto i cały obchód drugiej rocznicy narodzin konstytucji grudniowej. W mowie swojej p. Schmeykal podnosił niezłomne obstawanie przy konstytucji, określił narodowe znaczenie klubu konstytucyjnego, „smagał“ jawnych i ukrytych, półurzędowych i urzędowych przeciwników konstytucji, i śród ogromnych oklasków oświadczył, że zdaniem jednogłośnem Niemców czeskich, konstytucja może być zawieszoną, ale nie może być „skasowanem“ uczucie dla niej. „Konstytucja, to nasza ustawa narodowościowa. Klub konstytucyjny będzie głównem ogniskiem Niemców czeskich.“ — Snać Niemcy czescy nie są tak okropni jak się sami sobie wydają. Miasta niemieckie na Morawie protestują przeciw połączeniu Morawy z Czechami pod jednym sejmem jeneralnym. Gdyby jednak okazało się to koniecznem — Niemcy niezawodnie przystaną. *Man muss aber mit Anstand sich ergeben* — powiada pewien znakomity Niemiec płci żeńskiej. Ztąd owe mowy, protesta i t. d.

Pisma wiedeńskie obchodzą rocznicę konstytucji smętnie, jak żydzi na pokucie. Dzisiaj dopiero widzą, że nawet ministerjum, które ją utworzyło, z niej wyszło, owe sławione „pierwsze austrjackie ministerjum parlamentarne“ — nie jest parlamentarnem. Zachwiało się ono jak dawne ministerja, nie z powodów parlamentarnych; gdyby dziś odeszło, to nie po klęsce parlamentarnej: a gdyby zostało, to także nie na mocy parlamentarnego wotum zaufania, ale na mocy jedynie postanowienia korony.

W Paryżu chodzić ma o to, czy Forcade Olliviera, czy Ollivier Forcadego przyjmie do nowego ministerjum. Ollivier ma już być tak patrjotycznym, że przyjąć chce każdą, choćby najniższą tekę. Ani Buffetowi, ani panu Daru, cesarz nie robił propozycji wejścia do ministerjum. Cesarz ma zwyczajem swoim w ważnych chwilach milczeć skupiając się w duchu. Według *la France*, wątpi on, ażeby w mięszanej większości Izby znaleźć można czynniki do gabinetu jednolitego, intencjom korony, jak i zaufaniu Izby odpowiadającego.

W południowej Francji ma Cabrera gotować nowe powstanie karlistów w Hiszpanii, z kilku wielkich miast w Hiszpanii jak z Grenady, Korduby, Guadalajary, Santander, Orense, nadeszły do kortezów petycje z prośbą o oddanie tronu księciu Montpensier.

Wiadomość o zamierzonym zjeździe Buurbonów z Orleanami w palacu ks. Koburga w Wiedniu, okazuje się mylną.

Obecny stan rzeczy w Wiedniu.

Memorjał dr. Bergera, z którym zgadzać się ma hr. Taaffe i hr. Potocki, cesarz doręczyć miał pięciu bürgerministrom, a memorjał dr. Giskry podpisany przez bürgerministrów, doręczyć polecił dr. Bergerowi, Taaffemu i Potockiemu. Obie partje w ministerstwie mają się nad niemi zastanowić, poczem dopiero zwołana ma być narada wspólna, pod prezydencją cesarza. Oto jest najświeższa wiadomość z Wiednia, o tyle niezupełnie prawdziwa, gdyż tylko giskrowski memorjał miano cesarzowi wręczyć.

W memorjale swym bürgerministrowie nietylko występują przeciw mniejszości ministrów przedlitawskich, lecz głównie przeciw kanclerzowi, hr. Beustowi. Ten ostatni atak stawał się fatalnym dla nich. Rzecz chodziła o wysadzenie Beusta, ażeby ks. Auersperg mógł objąć prezydenturę przedlitawskiego ministerstwa. Lecz ujrzawszy, że połączenie ataku na mniejszość przedlitawskich ministrów z atakiem na hrabiego Beusta, poczyna oddziaływać bardzo szkodliwie na ich własną egzystencję, wnet bürgerministrowie wydali swym poplecznikom i dziennikarzom hasło do odwrotu.

Już wczorajsza *Neue fr. Presse* wykonuje ten odwrót i radzi nie występywać przeciw hr. Beustowi, nie wysadzać go z kanclerstwa. W tym samym duchu przemawia i *Tagespresse* i inne dzienniki wiedeńskie. Wyliczają one zasługi p. Beusta około grudniowej ustawy itp. W tym samym prawie duchu przemawiają i organa Beustowskie. Widocznie i p. Beust przeląkł się tego ataku, więc wycofuje się z akcji, którą sam rozpoczął, stając na czele partji ministrów, przeciwnych bürgerministrom.

Dzienniki centralistyczne, również jak i półurzędowy organ węgierski *Pester Lloyd* w wstępnym artykule podnoszą wpływ hrabiego Andrassego przy obecnem przesileniu ministerjalnem. Miał on stanąć po stronie bürgerministrów z obawy przed federacją w Przedlitawii! Bardzo czule i wdzięcznie tę przysługę hr. Andrassyego i Węgrów przyjmują centraliści, ale jeźli to jest prawdą, że istotnie hr. Andrassy użył swego wpływu do utrzymania centralistów przy sterze, a przeciw rozszerzeniu autonomii królestw i krajów Przedlitawii (gdyż nie federacja lecz rozszerzenie autonomi w duchu rezolucji galicyjskiej jest programem dr. Bergera objętem), to najfatalniejszy skutek może takie działanie węgierskich mężów stanu wywrzeć na przyszłość Węgrów. Tego bowiem potrzeba było, ażeby Polaków zrazić do Węgrów. Jeśli Polacy przekonają się, iż osiągnięciu rezolucji stanął na przeszkodzie wpływ węgierskich mężów stanu, popierający ministerstwo centralistyczne, przeciwne tej rezolucji, to inne zupełnie struny naciągną wobec Węgrów!

Słowa te niechby szanowne prezydjum ministerstwa węgierskiego wzięło sobie do serca. Dziennik nasz występywał zawsze z największą życzliwością dla Węgrów, w ich obronie. Nie uprzedzenie więc, nie zawiść dyktuje nam dzisiejszą przestrogę. Niech zarazem pamiętają węgierscy mężowie stanu, że Polacy dokładnie wiedzą, że gdyby Węgrzy swem postępowaniem wcisnęli Polaków na stanowisko nieprzychylne, a nawet przeciwne Węgrom, t. j. gdyby w skutek nieotrzymania rezolucji, bardzo słabe dziś jeszcze federacyjne stronnictwo wzięło górę w Galicji, a nie mogąc w skutek pomocy, dawanej przez Węgrów centralistom, przeprowadzić federacji w Przedlitawii, rozpocząć musiało działanie w myśl owych federalistów, którzy system federacyjny rozszerzyć chcą na całe austrjacko-węgierskie państwo — to węgierscy mężowie stanu przypiszą sami sobie winę następstw, które ztąd wypłynąć mogą.

Podług najświeższych wiadomości z Wiednia, cesarz powoławszy do siebie hrabiego Potockiego, skłonił go do cofnięcia swego podania o dymisję. Hrabia Potocki bowiem nie chciał wyczekiwać załatwienia sprawy obu ministerjalnych memorjałów, lecz już zaraz prosił o uwolnienie, nie zgadzając się ani na program dr. Giskry, ani w zupełności na program dr. Bergera. Sprawa rezolucji galicyjskiej nie znachodzi odpowiedniego załatwienia w obu programach. W pierwszym rezolucja zredukowaną ma być *ad minimum* w drugim odroczoną jest na czas późniejszy, gdy wszystkie inne sprawy przyjdą do załatwienia!

Przytem stanowisko naszej delegacji zupełnie inne wobec ministerstwa, jak było w przeszłych sesjach, powinno wpłynąć i na stanowisko hrabiego Potockiego i uniemożliwia mu zatrzymanie teki. Ale i złote runo wkłada na hr. Potockiego obowiązki względem korony, które jak widać hr. Potocki wyżej stawia jak obowiązki wobec kraju. I jeszcze doczekamy się, że hr. Potocki będzie zasiadał i w czysto-centralistycznem bürgerministerjum.

Z udzielenia obu memorjałów przeciwnym sobie partjom ministerstwa dla lepszego w nich rozpatrzenia się, jak i z innych wiadomości ze sfer dworskich wnosić można, że korona życzyłaby sobie przeprowadzenia jakiegoś kompromisu między oboma obozami ministrów, i kto wie, czy istotnie do takiego kompromisu nie przyjdzie. Już bowiem między hr. Beustem a bürgerministrami nastąpiło zbliżenie, a hr. Beust będzie zapewne pośrednikiem i między hr. Taaffem i Bergerem a dr. Giskrą *et consortes*. Wszak taka rola pośrednika jest najulubieńszą polityką pana Beusta tak w sprawach zewnętrznych jak wewnętrznych. To już natura jego ducha. Stanowczych kroków nigdy nie przedsiębierze — lecz zawsze ..... pośredniczy.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 21. grudnia.

(Θ) Na dziś zapowiedziana była rada ministrów, na której miała być mowa o sposobie rozwiązania obecnej krizis gabinetowej. Nie było jednak narady. Hr. Taaffe, Potocki i Berger podali się wprawdzie do dymisji, ale jak powszechnie przewidywano w kołach wytrawniej o rzeczy sądzących, do rozwiązania przesilenia przed rozprawami adresowemi nie przyjdzie. Teraz dowiaduję się pozytywnie, że cesarz oświadczyć miał, iż jako konstytucyjny monarcha bez wyrażenia woli reprezentacji, składu rady koronnej zmieniać nie może i nie chce.

Szkółki i ochronki wobec dzisiejszych środków do wykształcenia ludu.

Mój współwyznawca zasad o wychowaniu ludowem, ob. Tołoczko, poruszył w *Mrówce* sprawę kształcenia ciemnych mas naszego społeczeństwa i wywołał artykuł p. Pietraszewskiego. Ponieważ nigdy nie będzie dosyć o tej sprawie, dopokąd nasz lud pozostaje w ciemnocie, więc i ja zabieram w niej głos.

Nikt nie zaprzeczy dziś, że napotkawszy konającego z głodu, rozsądek nakazuje podać mu pierwszy lepszy pokarm, nie zważając wcale na to, czy smaczny lub nie, z dobrej kuchni pochodzi lub też całkiem surowy i niegotowany. Pierwszym naszym obowiązkiem jest, jeżeli możemy, dać jakikolwiek pokarm, aby przedłużyć życie, zanim coś lepszego i pilniejszego nie dostanie się. Otóż patrząc na konające z głodu umysłowego masy ciemne, wiszące, jak chmury, nad społeczeństwem; widząc zabójstwa, złodziejstwa, grabieże, codziennie dokonywane w naszym kraju, co, jak symptomata konwulsyjnego kurczu głodnego ciała organicznego, zda się, przypominają o jakiejkolwiek żywności umysłowej dla ludu — trudno się naradzać nad tem, jakie jadło smaczniejsze i u jakiego kucharza lepiej zgotują potrawę. Trzeba myśleć każdemu, czem zaspokoi się palący głód nauki i wysuszające oddech pragnienie choćby promyka wiedzy, a nie o tem, jakie nauczanie byłoby najlepsze.

Nie łudźmy się pięknemi słówkami; popatrzmy na okrążający nas świat, na nasze społeczeństwo. Nauczycieli prawdziwie dzielnych nie mamy, bo nawet nieistnieją seminarja nauczycielskie. Sejm dopiero uchwalił ustawę, a ta nie może doczekać się sankcji cesarskiej. Niedawno rozbudzony popęd do zakładania szkółek, których dotąd Galicja nie posiada nawet tyle co Bułgarja, nie pozwoliła nam wyrobić znakomitych pedagogów w dostatecznej ilości. Wszechnice nasze nie są w stanie wydać dobrych nauczycieli szkół średnich i wyższych przy dzisiejszej ich organizacji. Więc przystępujemy do roboty olbrzymiej z małemi środkami — wyglądamy, jak owi ludzie z kawałem świeżego a surowego mięsa wobec głodnego człowieka. Nie czekać że nam, aż się zbuduje kuchnia i strawa się uwarzy — dajmy pokarm surowy — życie się podtrzyma do czasu.

Mylnie sądzi obywatel Pietraszewski i wszyscy tego samego zdania, że nauka czytania służyłaby tylko ku temu, że coraz wiecej ludzi, umiejących czytać i pisać, znajdzie się pomiędzy wrzeszczącymi i bijącymi pijakami w przerażająco licznych tu karczmach i knajpach“ Błędne to zdanie i nieoparte na niczem przypuszczenie! Odwołuję się do podanych w *Gazecie Narodowej* nr. 218. przezemnie przed kilka miesiącami dat ze statystyki Francji. One dowodzą, że samo nauczenie czytać i pisać już o wiele wpływa na umniejszenie w społeczeństwie ilości zbrodni, nie już samych występków. I to jest bardzo naturalne. Czem jest bowiem literatura narodu? Odblaskiem myśli najwznioślejszych, jakie życie wyrobiło u najruchliwszych i myślących jednostek. Literatura może stać nawet bardzo nisko, ale wtedy można zaręczyć, że i naród posiadający ją, również stoi nisko pod względem oświaty, nauki i moralności. Zatem, jeżeli komukolwiek daje się umiejetność czytania i pisania, tem samem otwiera mu się droga do tej świątyni poczucia dobra i piekna, które się wyraziło pracami celniejszych ludzi w narodzie. Wszyscy więc ci, co powiadają, że ucząc tylko czytać i pisać, niczego nie uczy się — są w błędzie. Daje się każdemu narzędzie do oświecania samego siebie. A to jest grunt.

Powiadam grunt, bo minął już czas, gdy sądzono, że szkoła uczy człowieka. Człowiek uczy się sam, szkoła zaś daje mu środki i wskazuje, jaką drogą idąc, może osiągnąć w najkrótszym przeciągu czasu największy zapas wiedzy i nauki.

Obywatel Pietraszewski powiada, że „gdyby oświata ograniczała się na czytaniu i pisaniu, wkrótce cały lud mógłby posiadać te nauki, ale przez to nie byłby moralnym“. A ja powiem, że gdyby cały lud posiadł nawet najwyższe nauki, to jeszczeby nie posiadał moralności, gdyby jej w nim nie było dawniej. Moralność wyrabia się wiekami u narodów. Turek nawet oświecony, za największą niemoralność poczyta, jeżeliby kobieta jego rodu odważyła się pokazać bez zasłony na ulicy, a jenerałowie moskiewscy, nawet wysoce wykształceni, nie liczą za niemoralność wyrzynać osady i miasta i mordować niewinne ludy. Zatem moralność nabywa się poza szkołą w życiu rodzinnem, które nie zmienia się za lada powiewem wiatru w całych masach ludności. Życie narodu ulega powolnej ogładzie i umoralnieniu. A jeżeli zechcemy badać bezstronnie, to przekonamy się, że większa część złego pochodzi jedynie z ciemnoty i że ciemni ludzie nawet najmoralniejsi mogą popełniać tysiączne bezeceństw i podłości. Wszak modląc się zbójce kalabryjscy poświęcali swe noże na podróżnych, a część z łupów zdobytych nieśli na ołtarze świętych pańskich. Moskale z grabieży niewinnych ludów budują ikonostasy w swych cerkwiach; a karmiąc gołębie po placach, grochem wydartym nieszczęśliwemu wieśniakowi, czynownik nie podejrzewa, że zrobił podłość jakąkolwiek. Tak samo dawniej paląc na stosach heretyków, albo dzieła pisane po czesku, inkwizytorowie w naiwności nie podejrzewali nawet grzechu. Nie szynkownia jest źródłem niemoralności. — Szynkownia stawszy się przybytkiem ludzi, umiejących choćby tylko czytać i pisać, musi się od razu przetwarzać na coś porządniejszego. Dzisiejszy szynkarz częstujący wódką, na pewno by sprowadził jakie dzienniki. Umiejący czytać i siedzący w szynku — mimowolnie z nudów wziął by numer do ręki i popatrzył na to co tam piszą itd.

Słowem, że nawet przy małym promyku oświaty, szynk nie byłby tak straszny jak święcona woda dla djabła i ob. P. nie miałby potrzeby wytwarzać tych strasznych obrazów i nie pytałby „czy lepiej jest dziś umieszczać w domu przytułku czy później musieć zwiększać liczbę więzień?“ i zaglądnąwszy do statystyki nie wyrokowałby, że we Francji „nawet zwykłe więzienia mieszczą w swych murach bardzo wielu byłych wychowanków domów przytułku, chłopców i dziewcząt umiejących czytać, pisać i rachować“ bo liczby wykazują, że 33.000 przeszło szkółek ludowych były wstanie o kilka odsetków zmniejszyć liczbę zbrodni rozmaitych, chociaż dotąd jeszcze pokolenie wyszłe ze szkółek tych nie dorosło, *) każdy może się przekonać, że liczba wychowańców szkółek francuzkich świeckich stosunkowo o 12 razy mniej daje zbrodniarzy, niż zakłady duchowne, gdzie niby to na pozór już zanadto dbale pilnują moralności. (Sprawozdanie minist. oświaty za 1863 r.)

*) Powiększenie liczby umiejących czytać i pisać o 25% w 1867 spowodowało zmniejszenie zbrodniarzy o 7% nie umiejących czytać, a tymczasem umiejących czytać powiększyło się tylko o 1%. Jeżeli zaś wziąć całą liczbę przestępców, to małooświeconych zmniejszyło się w porównaniu z latami dawnemi (raport ministra sprawiedliwości). (Przyp. autora).

Za nim ob. Franke ogłosi swe badania o szkołach szwajcarskich, odważam się z jego spostrzeżeń wziąć to, że w licznych stronach Szwajcarji nawet religję wykłada nauczyciel świecki, a głównem zadaniem nauczycieli jest nie umoralnianie ludu, który sam i bez samozwańczych opiekunów umoralni się przy zwiększeniu oświaty, — ale nauczanie jak można najwięcej, nie przeciążając zdolności młodzieńca.

Nie przeczę, że ochronki, popierane przez p. P. byłyby dobre, bo przezczas, w którym rodzice — wieśniacy oddają się polnej robocie, dziecko by siedziało nad książką i od najmłodszych lat wdrażało się do pracy umysłowej. Ale ochronki te wtedyby tylko miały wartość, gdyby były kierowane przez nauczycielki świeckie, matki rodzeństwa. Czy mamy takie nauczycielki, co jak by we Francji lub Anglii zdolne były uczyć młodzież nie bojaźnią kar ziemskich czy piekielnych po śmierci, ale wprost zamiłowaniem porządku i miłością braterską? Nikt nie zaprzeczy, że nie mamy. Zła zaś ochronka, nie nauczająca czytania i pisania, słowem ochronka jak ją u nas pojmują, będzie tylko przytułkiem, gdzie nauczą próżniactwa pod pozorem cichego i grzecznego siedzenia, nie uderzywszy nawet palców o palce. A próżniactwo takie skrzywi wychowanie narodowe.

Zatem jeżeli nie mamy dobrych nauczycieli i nauczycielek, zdolnych do prowadzenia najodpowiedniej ochronki i szkółki wiejskiej, czyli inaczej mówiąc, jeżeli nie jesteśmy wstanie mieć szkółki ludowe, w których by dziecko umiejętnie wychowywano od najpierwszej młodości, — nie pozostaje nam nic więcej, jak podnosić najusilniejszy głos o szkółki i to jak najgęstsze, gdzie by uczono czytać, pisać i rachować. Wierzymy, że szkółki takie nigdy złego nie mogą przynieść, dobrego zaś mnóstwo przyniosą.

Lecz inny jeszcze punkt nader ważny poruszył p. P., — o bezpłatności wychowania. Że naród chcąc nie mieć obywateli próżniaków i łotrów, powinien zawczasu obmyśleć środki zaradzenia złemu i wychować dla siebie jednostki pożyteczne dobru

Z tego samego źródła, o ile mi się zdaje, dość pewnego, dowiaduję się, że w skutek osobistych przedstawień cesarza, hr. Potocki cofnął swoje podanie o dymisję. Podania hr. Taaffego i Bergera są w zawieszeniu.

Dr. Rechbauer wyjechał już wczoraj do Gracu, gdzie ma zająć się redakcją projektu adresowego. Bawi tam, jak wiadomo i hr. Auersperg, któremu powierzono znów redakcję projektu adresowego Izby panów. Obaj ci panowie zechcą zapewne porozumieć się w tym względzie, aby oba adresy ile możności jak najbardziej zgadzały się z sobą.

Wszyscy deputowani rozjeżdżają się na święta. Członkowie komisji budżetowej porozbierali referaty do domów, aby zaraz po świętach mogli wystąpić przed plenum komisji z gotowemi elaboratami.

O podatkach pośrednich.

Podług jednakowej w powszechności stopy, pobierane są we wszystkich prowincjach austrjackich należytości stemplowe, spadkowe, należytości prawne od przeniesienia własności, podatki od soli, tytoniu, wódki, piwa, cukru, wina i mięsa. Jednakowość stopy podatkowej właśnie sprawia, że uboższy kraj nasz, w stosunku do sił swoich majątkowych znacznie więcej jest obciążony od bogatszych zachodnich prowincyj, których mieszkańcy mają przeciętnie majątek i dochód kilkakroć większy od mieszkańców kraju naszego.

Ta nierówność ciężaru podatkowego, powiększona jest przy podatku konsumcyjnym od mięsa jeszcze i tem, że podatek nie wymierza się podług wagi mięsa, lecz od sztuki bydła bitego, bez względu na cenę mięsa, znacznie mniejszą u nas niż w w prowincjach zachodnich, i bez względu nawet na wagę bydła. Wiadomo powszechnie, że bydło w prowincjach zachodnich lepszej rasy, w lepszym klimacie i lepiej chowane, jest większe i ma wagę większą. Nawet z bydła, w kraju naszym chowanego i tuczonego, w powszechności tylko gorsze i mniejsze sztuki bywają u nas konsumowane, lepsze zaś i większe sprzedają się do prowincyj zachodnich.

Oparci na doświadczeniach, śmiało twierdzić możemy, że przeciętna waga bydła, na potrzeb konsumcji w kraju naszym bitego, dochodzi zaledwie połowy wagi bydła, bitego w prowincjach zachodnich, że więc podatek podług jednej stopy od sztuki bydła pobierany, w stosunku do wagi mięsa, jak w prowincjach zachodnich, w stosunku zaś do mniejszej u nas ceny jednego cetnara wynosi ten podatek $2\frac{1}{2}$ do 3 razy więcej niż w tamtych prowincjach.

Uboższa w Galicji ludność taniej żywić się musi niż w prowincjach zachodnich. Mięso jest w tamtych prowincjach codziennem pożywieniem prawie całej ludności. U nas należy mięso w powszechności do artykułów zbytkowych. Włościanie nasi w święta tylko mięsa używają, i to nie zawsze. Powinienby więc podatek konsumcyjny od mięsa słusznie wymierzony, wypadać na jednego mieszkańca przeciętnie w Galicji znacznie mniejszy, niż w każdej prowincji zachodniej. Przeciwne jednak po części rezultaty wykazują daty, przez c.k. ministerstwe skarbu ogłoszone. I tak n. p. daty z lat 1867 i 1868 wykazują podatek konsumcyjny od mięsa, na każdego mieszkańca, przeciętnie przypadający, w Galicji większy, niż w Tyrolu, Szlązku, Morawie i Czechach *)

*) Ludność w Czechach równa się ludności w Galicji. Podatek konsumcyjny od mięsa przyniósł w Czechach w 1867 roku 429.000 złr., w 1868 roku 390.000 złr.; w Galicji zaś w 1867 roku 565.500 złr., w 1868 roku 560.000 złr. — W roku 1868 przypadło tego podatku na jednego mieszkańca w Czechach $7\frac{6}{10}$, w Morawie $7\frac{1}{10}$, w Galicji zaś $10\frac{9}{10}$ centów.

Te rezultaty należy przypisać głównie wyżwspomnianemu błędnemu i niesłusznemu wymiarowi podatku. — Już w roku 1866 zajmował się tą sprawą sejm nasz, i na posiedzeniu z 3. lutego 1866 uchwalił następujący wniosek: „[illegible] podatku konsumcyjnego od mięsa powinna [illegible] dla każdego kraju ko[illegible] ścisłem uwzględnieniem przeciętnej [illegible] przeciętnej ceny mięsa tego kraju, — tak, aby cyfra podatku, w stosunku do przeciętnej ceny cetnara mięsa, była równą we wszystkich krajach koronnych". — Na posiedzeniu Izby niższej Rady państwa z 22. maja 1868, przy dyskusji budżetowej wykazałem niesłuszności wymiaru różnych podatków pośrednich i bezpośrednich uciążliwszych w kraju naszym niż w prowincjach zachodnich, wykazałem w szczególności niesłuszności wymiaru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyraziłem w imieniu delegacji nadzieję, że rząd uwzględni przedstawienia nasze w przyszłych projektach do ustaw. Wszystkie te usiłowania nieosiągnęły dotąd zamierzonego skutku.

Delegacji naszej zadaniem być powinno, ponowić żażalenia względem niesłusznego wymiaru podatków pośrednich, domagać się sprawiedliwego wymiaru podatku od mięsa w myśl uchwały sejmowej z r. 1866, i żądać obniżenia stopy innych podatków pośrednich w kraju naszym, w tym kierunku, aby stopa ta w stosunku do rzeczywistych sił majątkowych, nie była u nas większą niż w krajach koronnych zachodnich.

Lwów d. 22. grudnia 1869.

Kornel Krzeczunowicz.

ogólnemu, to nie ulega wątpliwości. Ale u nas jeszcze nie rozumieją, że dla tego wszelkie szkoły ludowe powinne być utrzymywane nie przez pojedyncze gminy, ale przez cały kraj, że każdy ojciec powinien być zmuszony do posyłania dziecka do szkoły. Niestety! sejm ani żaden poseł nie zabrał nigdy głosu w tej sprawie. Wszelkie zapisy na szkoły, wszelkie zobowiązania się pojedyńczych członków są dobre, ale sprawa wychowania dopiero wtedy przestanie być ciężarem dla gmin i wszędzie można będzie zakładać szkółki w miarę potrzeby, gdy cały koszt ich utrzymania spadnie na cały naród.

Do tego dążą wszystkie narody Zachodu. Francja nowem rozporządzeniem przez 5 lat ma stanąć na tym stopniu, że wszystkie szkoły ludowe i wyższe będą podawały darmo naukę łaknącym jej, a państwo nie waha się corocznie zaciągnąć długu po 5 milionów więcej (po pięciu latach po 25 milionów). My zaś czekamy aż same gminy nie pozakładają szkółek! To też nieuniknionem następstwem będzie, że gminy niezamożne będą miały złych nauczycieli, nieumiejących nic prawie. A dzieci z tych szkółek wychodzące nic też nie będą umiały i zapomną nawet czytać (jeżeli trochę uczyły się). Nie ma zaś żadnego źródła do zmuszenia biednych gmin do dawania dostatecznej płacy nauczycielowi czy też nauczycielce. Naród cały niepostrzeżenie mógłby ponosić ciężary na wykształcenie i oświatę przyszłych pokoleń. — Ale myśl ta nie jeszcze nie popularna i mało przez kogo popierana, to też trudno wierzyć w nasze bystre i szybkie postępy naukowe.

Lecz jeśli nasi ojcowie ojczyzny uchwalają w rajchsratach wszelkie powiększenia podatku na wojska i lądowe i morskie, do nas należy podjąć sprawę bezpłatnego i obowiązkowego wychowania i co zatem idzie, założenia jak największej ilości szkół ludowych kosztem narodu. A może pod naciskiem tej opinii kiedyś i sejm raczy wystosować i uchwalić odnośne projekta do prawa. Dopokąd zaś nie mamy wielu szkół, dopokąd nie założono niższych seminarjów nauczycielskich, dopokąd nasi niżsi nauczyciele sami nie wiele umieją, ochronki nasze, gdyby były zakładane w wielkiej ilości, prawdziwej usługi nie byłyby w stanie. Ochronka ma znaczenie i wpływ o tyle tylko, o ile ona złączona jest ze szkołą. Bez szkoły, pod kierownictwem mniszek, ochronka jest przybytkiem kwietyzmu i późniejszego próżniactwa. A takich przybytków nie pragnąłby nawet i ob. Pietraszewski.

Al. Wernicki.

Czynności Rady państwa.

2. posiedzenie komisji adresowej Izby niższej z dnia 17. grudnia. (Dokończenie).

Dep. Skene: Zawezwaliśmy ministrów, aby od nich otrzymać wyjaśnienia; niestety nie otrzymaliśmy żadnych. Życzyłbym sobie jednak wyjaśnienia co do kwestji ministerjalnej, wszystko [illegible] powiedziane, jest tylko materjałem do ogólnej dyskusji, w której często wspomniano ludy. trzeba jednak mówić o stronnictwach; zresztą każdy rząd ma pewne trudności. Co do programu zrobiono wiele planów; rzeczą jest parlamentu mieć odwagę załatwienia wielkich wątpliwych kwestyj, aby ostatecznie wiedzieć na czem się stoi; mowa tronowa go nie zadowoliła; stronnictwom tylko pokazano światełko, a jednak państwo jest pierwszem; nawet ministrowie nie postępują otwarcie. Trzeba raz myśli swoje wypowiedzieć jasno a nie ciągle obracać się w zakresie lojalności.

Dep. baron Tinti zwraca się powtórnie przeciw dep. Svetecowi. Rządowi okazać trzeba dobrą wolę. Stronnictwa chciałyby podkopać państwo, a to jest zdradą stanu, przeciw której z całą surowością wystąpić należy.

Dep. Rechbauer pojmuje przyczynę niedokładności wyjaśnień ministrów; nie żąda jednak programu, chociaż oczywiście nie może być zadowolonym z tego, co tutaj mówiono.

Dr. Giskra: Sądzę, że się jeszcze nie jedno wyjaśni przy szczegółowych obradach nad adresem co obecnie z powodu jawności posiedzeń Wydziału stać się nie może. Rząd da szczegółowe wyjaśnienia na rozmaite punkta poruszone tutaj przez deputowanych Grocholskiego, Skenego, Sveteca i Tintego. Na jedno pytanie, mianowicie jaki *modus procedendi* rząd uważa za najlepszy, aby sprzeciwiające się żywioły wciągnąć do współudziału w wykonywaniu praw konstytucyjnych, może teraz i zawsze dać odpowiedź, że jedyną drogą do tego jest droga konstytucyjna. Nie znam innej drogi, żadnej innej obok konstytucji, żadnej poza konstytucją, (brawo) i uważam rząd, któryby inną drogę obierał jak konstytucyjną, za nierząd (*Missregierung*.)

Co się tyczy przeprowadzenia ustawy o landwerze w Dalmacji, nie moją to jest rzeczą; dotyczącą odpowiedź da minister, do którego to należy. Jednakże to mogę twierdzić, że żadną miarą w przeprowadzeniu ustawy o landwerze nie przesadzono, jak tutaj zarzut był zrobiony; podczas kiedy w innych krajach już tego dokonano, rozpoczęto w starostwie kotarskiem dopiero we wrześniu przygotowywać spisy, a właściwe stawienie się zamierzano odłożyć do października; jednak już pierwsza czynność wywołała wzburzenie między ludnością. Co się tyczy wysłania i odjazdu deputacji nie stawiano żadnych przeszkód, i miała ona więcej niż miesiąc czasu, aby tam i napowrót odbyć podróż.

Dep. dr. Lapenna oświadcza, że żądał w Radzie państwa wyjątkowego stanowiska dla Dalmacji w kwestji wojskowej, bo znał dobrze stosunki miejscowe. Zresztą kwestja landwery nie była jedyną przyczyną powstania; kto żył w tym kraju, kto go znał, ten widział, że taki wybuch nie długo tylko dał się jeszcze powstrzymać; nie tu miejsce jednak, aby się dłużej nad tem rozwodzić.

3. posiedzenie komisji adresowej Izby niższej odbyło się d. 18. b. m.

Ponieważ na to posiedzenie żaden z ministrów nie przybył, zapytuje Kuranda przewodniczącego, czy też ministrów zaproszono, na co otrzymuje w odpowiedzi, że ich wprawdzie wprost nie zaproszono, ale uwiadomiono o posiedzeniu.

Schindler: Ponieważ tedy żadnych bliższych wyjaśnień co do obecnego położenia spodziewać się nie możemy, sądzę, że będzie stosownem, jeżeli sprawę dalmatyńską, przekazaną komisji, pierwej osobno w tym celu wybranej podkomisji do zreferowania powierzymy.

Dr. Rechbauer wnosi, by najsamprzód rozpocząć zasadniczą rozprawę o adresie, potem przystąpić do wyboru referenta, który stosownie do przyjętych zasad adres ułoży.

Kuranda sądzi, że ogólna zasadnicza rozprawa o adresie byłaby tylko powtórzeniem rozpraw ostatniego posiedzenia i nie doprowadziłaby do żadnego skutku. Dlatego wnosi ustanowienie podkomisji z 7 członków, której się wypracowanie projektu do adresu poleci.

Schindler przemawia także za ustanowieniem podkomisji, reasumując główne punkta mowy tronowej. Podkomisja winna otrzymać upoważnienie do zasięgnięcia urzędowych informacyj w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Dr. Figuly zwraca na to uwagę, że mowa tronowa kilku spraw wcale nie porusza. Uzupełnienie tych braków wchodziłoby w zakres zadania podkomisji; zresztą oświadcza się także za rozprawą.

Skene uznaje rozprawę za nieodpowiednią i oświadcza się za ustanowieniem podkomisji.

Dr. Rechbauer nadmienia, że informacji ze strony ministerstwa nie można się spodziewać; komisja winna zatem samoistnie zdanie swe sformułować.

Wolfram wnosi podkomisję z 5 członków.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek o ustanowieniu podkomisji z 5 członków i upoważniono ją do zasiągania urzędowych informacyj.

Przystąpiono do wyboru podkomisjii. Absolutną większością głosów wybrano: Grocholskiego, Skenego, Rechbauera, Kurandę i hr. Spiegla.

Podkomisja ukonstytuowała się natychmiast i wybrała sobie na przewodniczącego posła Skene.

Na wniosek Svetca otrzymują wszyscy członkowie komisii prawo uczęszczania na posiedzenia podkomisji.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. Korespondent *Gołosu* uskarza się na ciągłe zmiany prawosławnych diejatielów w Wilnie (jak wiadomo czynownik moskiewski uważa Polskę za nieprzebraną kopalnię, z której wolno mu jest niezasłużenie i bezkarnie, czerpać pełnemi rękoma. Czynownik kradnie na wszystkie strony; nie dziw więc, że jen. Potapow, jakkolwiek w niczem nie odstąpił od programu Murawiewa, raz wraz zmuszanym bywa, choćby dla utrzymania *decorum* pewnego, zmieniać diejatielów przysyłanych z głębi Moskwy) uskarzając się tedy, że Wilno jest jakby karawanserajem tylko dla czynowników, podaje niektóre ciekawe wiadomości, a mianowicie: wkrótce nastąpić ma generalny wizytator szkół żeńskich na całą Litwę i część Małopolski (Ukraina, Wołyń i Podole). Obowiązkiem tego nowego dostojnika będzie ścisłe przestrzeganie, by po domach prywatnie nie uczono dziewczynek, a na pensjach rządowych ściśle się trzymano prawosławno-moskiewskich przepisów. Nowy gubernator moskiewski Szelgunow, zawiadomiwszy rzymsko-katolickiego metropolitę mohylewskiego, który zarazem jest prezesem takzwanego kolegium katolickiego w Petersburgu, wydał surowy rozkaz księżom katolickim, by przy spełnianiu duchownych posług, odprawiania oraz nabożeństw dla osób wojskowych, nie innego jak tylko moskiewskiego używali języka. Ks. biskup Staniewski, jako pokorny sługa carski, chętnie zgodził się na to. W powiatowem mieście Swięcianach (między Wilnem a Dźwinogrodem) ks. K. miał kazanie po moskiewsku; wszyscy chłopi bez wyjątku natychmiast opuścili kościół, zabierając z sobą przyniesioną według zwyczaju daninę dla księdza w kurach, jajach, płótnie, lnie itd.

W Wilnie od nowego roku ma wychodzić nowe pismo moskiewskie pod tytułem *Kronika Wileńska*. Głównym redaktorem jest p. Kozzi, niegdyś współpracownik *Wiesti*. Nie mały ztąd kłopot dla diejatielów rasy katkowskiej, tembardziej, że w programie swoim p. Kozzi ogłasza, iż wcale nic wspólnego z rządem mieć nie będzie.

Moskwa. Żołnierzy urlopowanych, mogących być każdego czasu do czynnej służby powołanych, carstwo moskiewskie według słów *Gołosu*, posiada 550.000 przeszło. By armię moskiewską postawić na stopie wojennej trzeba około 425.000, a zatem nietylko komplet jest pełny, lecz nawet okazuje się nadwyżka ze 125.000 dobrze wyćwiczonego żołnierza.

W *Merkurym*, dodatku tygodniowym, wychodzącego w Warszawie *Ekonomisty*, czytamy: „Długość dróg żelaznych moskiewskich wynosiła w ogóle z dniem 1. stycznia b. r. 11.108 werst (1587 m. g.), z której to cyfry przypadła na drogi oddane do użytku 6569 werst (938 m. g.), a na drogi będące w budowie 4538 w. (618 m.). Kosztem rządu wybudowano 2286 w. (327 m.), zaś 8821 w. (1260 m.) należy do towarzystw prywatnych. Doliczając do powyższych cyfr długość linij, na które uzyskano dotąd od rządu koncesje i wkrótce budowa ich rozpoczętą zostanie, otrzymamy, że długość ogólna sieci dróg żelaznych moskiewskich wy[niesie] 14.435 w. (2048 m.). Widzimy ztąd, że pomimo niesłychanej energii z jaką wzięto się od pewnego czasu do budowy dróg żelaznych, Moskwa w porównaniu z innemi krajami, stoi jeszcze na ostatniem miejscu pod względem rozległości sieci swych dróg. Stany Zjednoczone Ameryki północnej posiadają np. $10.563\frac{8}{10}$ m. g. railsów, służących do użytku publicznego, z których około 9000 mil położono od 1848 roku.

Moskiewski Wiedomostie podają następujący telegram z Petersburga: Cudzoziemcom wzbroniony został udział w spółkach akcyjnych „zakładających się w celu żeglugi po Kaspijskiem morzu." Wiadomo, że Moskwa na wszystkie sposoby stara się wzbronić przystęp europejczykom do granic swych azjatyckich, a to dlatego, by jak można najmniej mieć świadków swego postępowania w środkowej Azji.

Kronika.

Mianowania. Minister finansów przeniósł Franciszka Sankupa, radcę i dyrektora powiatu finansowego ze Stanisławowa do Rzeszowa, a Ignacego Seydlera komisarza pow. finansowego I. klasy w Krakowie i Leopolda Hayllinga v. Degenfeld sekretarza finasowego przy krajowej dyrekcji finansowej we Lwowie, mianował radcami finansowymi i dyrektorami pow. finansowymi, pierwszego dla Sanoka, drugiego dla Stanisławowa.

— **Zarząd główny Towarzystwa Pedagogicznego** uchwalił jednogłośnie przesłane sobie egzemplarze *Odezwy do rodaków* p. Karola Forstera, w przedmiocie zakładania bibliotek publicznych, rozesłać do wszystkich zarządów oddziałowych Towarzystwa Pedagogicznego, polecając tymże jak najg[illegible] wyd[a]wnictwo p. Forstera. Polecił oraz redakcji [illegible] *Szkoła* podać wiadomość o powyższej [illegible]

Wybory uzup[ełniające do R]ad powiatowych. Do Rady powiatowej jasielskiej na członka z grupy większych posiadłości wybrany został p. Apolinary Przyłęcki, właściciel Wolicy i notarjusz w Jaśle, a do Rady powiatowej skałackiej z tej samej grupy p. Antoni Fedorowicz, właściciel części tabularnej w Hałuszczyńcach.

— **Zgromadzenie straży ochotniczej ogniowej.** Dnia 19. bm. popołudniu odbyło się walne zgromadzenie straży ochotniczej ogniowej „Sokoła". Obrano (głosujących 40) naczelnikiem p. Barącza (34 gł.), zastępcą p. Marcelego Mańkowskiego (32 gł.). Do Wydziału zaś wybrani zostali pp. Welichowski, Wilkowski, Jedliński, Klein, Gubrynowicz; na zastępców pp. Szolc, Oleszkiewicz, Majewski, Medlicki, Reisinger. Na dziesiętników wybrano pp. Kleina, Jedlińskiego, Wilkowskiego, Musila, Reisingera. Na zastępców pp. Naganowskiego, Wernera, Kriese, Knauera, Barącza. Na rewidentów pp. Korostyńskiego, Majewski[ego i] Gubrynowicza. Do sądu honorowego wybrano pp. Platona Kosteckiego, dr. Millereta, Wilkowskiego. — Straż ogniowa ma pieczątkę z godłem Sokoła i liczy obecnie 120 członków. Mianowicie odznaczyła się wraz ze strażą miejską przy pożarze w październiku b. r. w kamienicy Czopa, za co też otrzymała pochwałę na piśmie od p. burmistrza. Wielu z członków straciła straż z powodu jednorocznej służby ochotniczej w wojsku.

— **Posiedzenie Towarzystwa technicznego.** W piątek dnia 17. b. m. odbyło się w wielkiej sali ratuszowej zwykłe posiedzenie Towarzystwa technicznego we Lwowie, w którem oprócz członków brała także udział publiczność, nawet kilka pań było obecnych. Pan prof. dr. Stanecki miał bardzo zajmujący odczyt o „widmie" z analizy spektralnej i o odkryciach w zakresie astronomii, właściwie za pomocą odmiany barw, przezco n. p. udowodniono, że na niektórych gwiazdach stałych znajduje się żelazo, magnezja, natron, wodoród, na drugich zaś wodorodu całkiem niema. Potem wspomniał o meteorach, o świetle północnem i o gwieździe, którą obserwował sławny astronom Tycho Brahe 1572 r., i która tak jasno świeciła, że i w dzień widzieć ją można było. O tej gwieździe dodał jeszcze p. dyrektor Reisinger kilka ciekawych szczegółów, jakoto, że gwiazda ta świeciła już przy narodzeniu Chrystusa, dalej w 6. stuleciu, i jeszcze w obecnem stuleciu się pokaże. P. Reisinger wspomniał nawiasem, że już biskup Kadłubek twierdził, że Chrystus narodził się o 3 lata wcześniej niż przyjęto, co też najnowsi astronomowie udowodnili, właściwie więc należałoby pisać r. 1872 a nie 1869. Potem sekretarz Towarzystwa, prof. Styx, złożył swój urząd, ponieważ przesiedla się do Wiednia. Zgromadzenie wyraziło mu swoje uznanie. Na jego miejsce został wybrany dr. Handl. Następnie p. Reisinger pokazywał stereoskopy zaćmienia księżyca. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dnia 31. grudnia o godz. 6. wieczorem. Przedmioty odczytów będą później do wiadomości publicznej podane. Dla pań będą przygotowane osobne krzesła. Do Towarzystwa przystąpili pp. dr. Karcz, prof. Czesław Redecki i prof. T. Gerstmann. Po posiedzeniu udała się znaczna część członków i kilka gości do hotelu europejskiego, gdzie był na cześć p. prof. Styxa wieczorek pożegnalny. Pan prof. Styx, chociaż Niemiec, jednak zawsze szanował narodowość polską, i był dlatego powszechnie lubiony.

— **Otrzymujemy** zapytanie, dlaczego Towarzystwo aptekarskie, liczące się liczbą członków do większych naszych Stowarzyszeń, nie daje o sobie znaku życia; dlaczego nie wydrukowało dotychczas sprawozdania z walnego zgromadzenia, które się odbyło jeszcze dnia 30. października; i dlaczego w ogóle z czynnościami swojemi tai się tak, że członkowie nie wiedzą już nawet, czy istnieje ono czy nie?

— **W Poznaniu** ogłasza p. J. Chociszewski wezwanie do przedpłaty na dziełko dziejowe pod napisem: *Pacierz Dziejów Narodowych*, czyli „Najważniejsze wypadki z historji polskiej", które każdy Polak powinien znać a każde dziecko polskie umieć na pamięć.

Cena po wyjściu za nieoprawny egzemplarz 4 sgr., za oprawny 5 sgr.; w przedpłacie za egzemplarz 4 sgr. Przy nabywaniu więcej egzemplarzy cena jest znacznie mniejszą.

— **„Einige lyrische Gedichte polnischen Meistern nachgesungen".** Pod tym tytułem wydał dr. Leo Ary Zuker wiązankę lirycznych poezyj, nie przełożonych właściwie, ale wysnutych z polskiego języka. Spotykamy tu utwory liryczne Mickiewicza, Syrokomli, Ujejskiego, Zmorskiego i Odyńca. Tylko treść jest wzięta z oryginału, forma zaś po większej części jest samodzielną. Zaleca się ta wiązanka pięknym językiem i może, w małej zapewne cząstce, zaznajomić publiczność niemiecką z polską liryką.

— **Ze świata muzycznego.** Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta wyszły z druku dwa nowe mazury: *Unia* przez p. Wład. Madurowicza i *Wieniec* p. Danka. Zaznajamiamy czytelników z ich imionami, zanim karnawał zaznajomi z samą ich muzyką.

— **Teatr.** Na niedzielę zapowiada dyrekcja pierwsze przedstawienie dramatu W. Sardou *Ojczyzna*, z nową wystawą, garderobą i t. d.

— **W Kołomyi** odbędzie się dnia 2. stycznia 1870 zgromadzenie oddziału kołomyjskiego Towarzystwa pedagogicznego. Z przedmiotów, postawionych na porządku dziennym, zasługuje mianowicie na uwagę wniosek względem ukonstytuowania pojedynczych gron nauczycielskich sposobem, odpowiedniejszym intencjom teraźniejszości, niż dotychczasowy. Chodzi tu mianowicie o rozszerzenie atrybucyj gron nauczycielskich i wybór dyrektora przez same grona nauczycielskie na okres 3letni. Analogia w urządzeniu się innych ciał autonomicznych z nieubłaganą konsekwencją wymaga tejże samej reformy i w zarządach szkolnych.

— **Proces o morderstwo z fanatyzmu religijnego.** Przed sądem obwodowym w Tarnopolu toczyła się w ubiegłym tygodniu ostateczna rozprawa w procesie o niesłychaną zbrodnię. Sam fakt, będący przedmiotem tego procesu znany jest czytelnikom *Gazety Narodowej*, która podała go w swoim czasie. Przytaczamy jednakże oskarżenie, rzadkie zaprawdę w sądownictwie XIX. wieku.

Mojżesz Feldmann, husyta, dzierżawca młyna w Słobódce Korzałkowskiej, miał syna Abrahama, który od dziecinnych lat więcej okazywał pociągu do zwyczajów ludności chrześciańskiej, niż swoich współwyznawców, więcej obcował z włościaństwem Słobódki, niż ze swoimi współbraćmi, w chatach włościan jadł i pił, uczył się modlić do Boga chrześcian, śpiewał pieśni ruskie kościelne i rad bawił się z dziewczętami wiejskiemi, nie obchodząc ani szabatu, ani innych zwyczajów żydowskich tak, że kiedy doszedł 21 roku życia, nie znał wcale przepisów wiary ojców i w ogóle niczem nie zdradzał swego pochodzenia.

Trapiło to bardzo ojca; trapiło wszystkich starozakonnych okolicy. Aż oto piorunem spadła na nich wieść, że Abraham zakochał się w pewnej dziewczynie wiejskiej, i że się ochrzci, ażeby ją poślubić. Nieszczęśliwy chłopak mu-

siał znosić tysiączne prześladowania fanatycznych współwierców i przeczuwał snać fatalność, bo unikał domu ojcowskiego w nocy a i we dnie wchodził doń wtedy tylko, kiedy się przekonał, że obcych żydów w nim nie ma.

Starozakonny Mojżesz Sznejder z Jazłowca, doniósł ojcu Abrahama, że dnia 21. lutego br. syn jego ma przyjąć chrzest w klasztorze czarnogrodzkim. „Oby mnie raczej ziemia pochłonęła, niż żebym miał dożyć takiej hańby!“ — wołał Mojżesz Feldmann na tę wiadomość. Dwa dni zostawało tylko do tego dnia. Dniem przed 21. lutym zebrali się w młynie Feldmana Sznejder, Abraham Mojżesz, Sznejer i Józef Landau, naradzali się przez godzinę blisko, poczem udali się do Majera Brechera, mieszkającego także w Słobódce, na dalsze narady. Tego samego dnia wieczorem zeszli się znowu u Feldmana, gdzie był także i służący tegoż, Hersz Primes.

Abraham bawił tego wieczora u sąsiada, kiedy przyszła tam po niego matka, prosząc go na wieczerzę. Długo nie chciał Abraham pójść do domu, przeczuwając coś złego, ale ostatecznie dał się nakłonić serdecznym prośbom i namowom matki, Chany Feldmann — poszedł na wieczerzę. Po spożyciu takowej matka wyszła z domu, a ojciec zaczął synowi robić wyrzuty, że lekceważy wiarę ojców i chce zostać chrześcijaninem. Bronił się syn, aż przyszło do otwartej sprzeczki. Wtedy ojciec sięgnął za piec, wydobył powrózek z nawiązaną pętlicą, a przyskoczywszy do syna z tyłu zarzucił nań powrózek i silnie ściągnął na szyi. Pomagali mu w tem Sznejder, Sznejer, Brecher i Landau, a kiedy nieszczęśliwy Abraham zdołał tylko wyrzec: „Ojcze! co robisz?“ — stary wołał: „Dotychczas ty robiłeś coś chciał, teraz ja robię co chcę!“ W kilka chwil okropna, przerażająca zbrodnia była dokonaną. Ojciec własnemi rękami zadusił swego syna.

Rano dnia 21. lutego znaleziono trupa Abrahama Feldmanna w stajni u jednego chłopa, dokąd go sprawcy zanieśli, aby od siebie odwrócić podejrzenie.

W śledztwie przyznali się do czynu Mojżesz Feldmann i Majer Brecher, podczas gdy Schneider, Schnejer i Landau stanowczo i uporczywie wszelkiego współudziału zaprzeczali. Przyznawali się oni wprawdzie, że byli przy spełnieniu czynu, ale tak się to prędko stało, że przeszkodzić mu już nie zdołali.

Podczas rozprawy ostatecznej cofnął Brecher swoje przyznanie się, nie umiał jednakowoż tego uzasadnić. Świadków przesłuchano 29, z tych Hirsz Primes, jako świadek naoczny dał dokładne objaśnienie co do samego faktu, inni zaś co do okoliczności, karygodność czynu obciążających.

Sąd uznał zgodnie z wnioskiem prokuratorji wszystkich pięciu winnymi zbrodni morderstwa popełnionego na Abrahamie Feldmannie i skazał Mojżesza Feldmanna i Majera Brechera na karę śmierci przez powieszenie, Mojżesza Schnejdra, Abrahama Mojżesza Schnejra i Józefa Landana na dziesięcioletnie więzienie, obostrzone odosobnieniem i postem dnia 20. każdego miesiąca. Wszyscy skazani zgłosili rekurs.

— **Od prezydjum magistratu lwowskiego** otrzymujemy następujące *Uwiadomienie*: Pan Antoni Sieber, obywatel miejski i właściciel kawiarni we Lwowie złożył w Prezydjum Magistratu dnia dzisiejszego kwotę stu (100) złr. wal. ustr. dla rozdzielenia między ubogich przed nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia.

Ten czyn szlachetny podaje się do powszechnej wiadomości z tem nadmienieniem, że względem spełnienia woli dawcy zarządzone zostało co potrzeba.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 19. grudnia. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej*). W tygodniu ubiegłym mieliśmy ciągłe deszcze i wiatry. Ciepło dochodziło + 1 + 5° R. Drogi powiatowe popsuły się i ceny frachtu poszły w górę. W handlu towarowym ruch był normalny. Według doniesień z Drohobyczy, największy odbyt na naftę jest w kraju, do Austrji zaś i Morawii wywożą z Borysławia ledwie 3.000 cetnarów tygodniowo. Najwięcej konsumuje w tym roku obwód tarnopolski, ale znaczna część nafty, wysłanej na kołach do Tarnopola, odchodzi do sąsiednich gubernij moskiewskich. Przedaż nafty do Moskwy jest o wiele korzystniejszą niż do Morawii i Austrji, tu bowiem płacą po 50 ct. do 1 złr. za cetnar, a do Moskwy po 1 złr. 50 ct. do 2 złr. w miarę odległości i kosztów transportu. Loco Drohobycz płacono wosk ziemny oczyszczony cetnar 11 złr. do 11 złr. 50 c., nieoczyszczony 10 złr. do 10 złr. 50 c., naftę 42 do 45° 16 złr., olej skalny surowy do 10 złr. Rafinerja nafty w Przemyślu destyluje obecnie około 15.000 cetnarów nafty rocznie. Dowóz do stacji kolei w Przemyślu kosztuje obecnie 80 do 90 ct. od cetnara. Z powodu wybuchu zarazy na bydło na Bukowinie ograniczony został dowóz bydła i surowych części bydlęcych z Bukowiny do Galicji, mianowicie z wyjątkiem stad, transportowanych koleją żelazną, tylko za osobnem zezwoleniem namiestnictwa wolno pędzić bydło gościńcem ku Zaleszczykom, Śniatynowi i Kuttom, gdzie ustanowione są komisje do rewidowania bydła. Kolej lwowsko-czerniowiecka z dniem zaprowadzenia nowej taryfy znosi dozwolone dotąd przy niektórych artykułach opuszczanie dodatku na ażjo lub pewnego procentu, z wyjątkiem cukru, w ilości najmniej 80 cetnarów cłowych (za jednym listem frachtowym) przewożonego przez Galicję.

W handlu zbożowym prawie zupełna panuje stagnacja. Ceny zboża spadają zagranicą i u nas podobnież. Z zachodnich powiatów wywieziono przez Kraków około 4.000 cetnarów żyta do Prus. Galicyjskie młyny parowe, które zakupiły znaczniejszą ilość pszenicy użalają się na brak odbytu, ponieważ o wywozie ani myśleć, a popyt w Galicji niedostateczny. Loco Lwów płacono pszenicę 170 ft. 7 złr. 80 c., żyto 160 ft. 4 złr. 50 do 80 c., jęczmień 142 ft. 4 złr. 20 c., owies 100 ft. 2 złr. 80 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170fnt. 8 złr. 50 cnt. do 8 złr. 80 cnt., żyto 160fnt. 5.50 do 5.80, jęczmień 142fnt. 5 złr., owies 100fnt. 2.80. Dowóz mały, handel nie ożywiony. Tarnów: pszenica 170fnt. 8.60, jęczmień 138fnt. 4 złr., żyto 160fnt. 5.40, owies 100fnt. 2.90, Tylko na owies nieco większy popyt na konsumcję miejscową. Dębica: pszenica 170fnt. 8.50, żyto 160fnt. 5.30, jęczmień 142fnt. 4.45, owies 100fnt. 2.70. Na pszenicę popyt słaby, na jęczmień i żyto większy. Rzeszów: pszenica 170fnt. 8.80, jęczmień 142fnt. 4.60, żyto 160fnt 5.20, owies 100fnt. 2.50. Dowóz mały, odbyt słaby. Jarosław: pszenica 170fnt 8.70, żyto 160fnt. 5.40, jęczmień 142fnt. 4.35, owies 100fnt 2.70. Popyt mały. Do Prus wysłano kilkaset korcy żyta. Złoczów: pszenica 170fnt. 7.80, żyto 160fnt. 4 złr., owies 100fnt. 2.60, jęczmień 140fnt. 4 złr. Odbyt tylko na konsumcję miejscową.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym 420 sztuk i posłane zostały do Krakowa. Z tutejszej targowicy oddano na kolej 160 sztuk wołów.

Wiedeń dnia 20. grudnia. Ceny zboża nie zmieniły się, notują po kursach wczorajszych i przedwczorajszych.

Wrocław dnia 20. grudnia. Ceny zboża niezmienne, dostawa na termin stała. Spirytus loco 8000 trallów 14¹/₁₂ talarów. Olej rzepakowy na grudzień 12¹/₆; z dostawą na wiosnę 41 tal.

Szczecin dnia 20. grudnia. Po południu godzina 2ga. Pszenica loco 55—60¹/₂ na grudzień 59¹/₂ nom.; na wiosnę 62 tal. za 2.000 ft., żyto loco 41—45; na wiosnę 43¹/₂; na maj-czerwiec 44¹/₂ Olej rzepakowy bez zmiany. Spirytus loco 14²/₃ tal. za 8.000 trallów; na grudzień 14⁵/₁₂ tal.; z dostawą na wiosnę 15 tal.

Anglo-austrjacki bank uwiadamia, iż kupon płatny na dniu 1. stycznia 1870 od akcji anglo-austrjackiego banku licząc od dnia przepadnięcia po pięć procent płaci t. j. w Londynie po 8 szill. 9 pensów, we Wiedniu i Lwowie po kursie dziennym a vista London, albo na żądanie po 4 złr. 37¹/₂ ct. w srebrze. Tymczasowe kwity podnieść można, zacząwszy już od dnia 20 grudnia wszystkich wypuszczonych akcji anglo-banku z kuponem płatnym na dniu 1. stycznia 1870.

[illegible] wiadomości.

[illegible] ciąg kolejowy z Krakowa spóźnił [illegible] późniejsze wiadomości mamy czas [illegible] się, więc tylko wa[illegible] zebrać.

Z jednej str[illegible] [illegible]ny twierdzą, że dr. Berger, Taaffe i Potocki, ża[illegible] nego nie wręczyli memorjału cesarzowi. Coś [illegible] tem może być prawdy. Ale cesarzowi zdanie [illegible] tych panów oddawna jest znane. Z drugiej s[illegible]ony, przychylni tym ministrom zaprzeczają, [illegible] jakoby oni zamierzali zwoływać konstytuantę ad hoc, a rozwiązywać obecną Radę państwa. Na drodze ściśle konstytucyjnej ci trzej ministrowie pragną przeprowadzić ugodę z narodami. Niema więc zasadniczej różnicy między oboma frakcjami ministerstwa, lecz jedynie różnią się co do wymiaru autonomii dla królestw i krajów, i co do sposobu wzięcia inicjatywy.

Wczorajsza *Morgenpost* pisze: „Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, w ciągu dnia wczorajszego miał minister hr. Potocki audjencję prywatną u cesarza. Monarcha wyraził hrabiemu życzenie, ażeby cofnął swoją dymisję i pozostał w ministerjum. Na uwagę hr. Potockiego, że królestwo Galicji, którego on właściwie jest reprezentantem u korony, niezadowolone jest z niechętnego usposobienia większości ministerjalnej dla żądań galicyjskich, zapewnił go cesarz, iż pragnie, ażeby uprawnione żądania jego rodaków, były zaspokojone i ma nadzieję, że będzie to mogło stać się ku zadowoleniu obu stron. Ostatecznie uprasza hr. Potocki o 24 godzin czasu do namysłu, które mu pozwolił monarcha. — Wczoraj wieczorem p. minister rolnictwa miał dłuższą naradę z [illegible] Grocholskim, Adamem Potockim i Czajkowskim, której rezultatem ma być pozostanie jego nadal w ministerjum“.

W ogóle przesilenie ministerjalne wcale nie zaraz się skończy — i wcale jeszcze nie wiadomo, ną którą stronę szala się przychyli. Cesarz stanowczo pragnie ugodowego ministerstwa, a jeżeli bürgerministrowie nie przyjmą programu ugodowego, to nie długo utrzymają się przy sterze, chociażby dzisiaj zwyciężyli.

W Wiedniu pozostali z delegatów dr. Grocholski i Koźmian. Dr. Rechbauer nie przyjął polecenia ułożenia projektu adresu. Więc dano zlecenie hr. Spieglowi.

Nagle opamiętały się węgierskie dzienniki. Pozawczoraj *Pester Lloyd* chwalił się z wywartego wpływu hr. Andrassego na korzyść centralistów wiedeńskich. Wczoraj zaś *Naplo*, *Pester Lloyd* i *Pester Correspondenz*, wszystkie trzy ministerjalne organa, zaprzeczają, jakoby hr. Andrassy wdawał się w wiedeńskie przesilenie.

Zaprzeczenie to nie wiele ma wartości—świadczy tylko, iż Węgrzy boją się skutków tego wdawania się, więc się wypierają.

Tagblatt podaje pogłoskę, iż na ostatniej naradzie ministrów prezydował Plener a nie Taaffe, zkąd wnosi, iż Taaffe aż do rozstrzygnięcia przesilenia zrzekł się prezydentury ministerstwa, a tylko zatrzymuje tekę policji i obrony krajowej.

Toż samo pismo donosi, że Tyrolczycy i Słowieńcy zawisłem czynią od adresu pozostanie swe w Radzie państwa i do powzięcia takiegoż samego postanowienia namawiają polską delegację. Co uczynią Polacy, niewiadomo. Chcąc sprowadzić rozwiązanie Rady państwa, istotnie byłby to najpewniejszy środek, gdyby samych Niemców pozostawiono w Radzie państwa.

Ministrowie: Brestl, Giskra, Herbst i Plener jako posłowie przystąpili do klubu lewicy, która teraz liczy sto członków.

Rada gminna wiedeńska na wtorkowem posiedzeniu przyjęła bez dyskusji wniosek radnego Nicola, aby prosić burmistrza, iżby na dniu jutrzejszym (to jest wczoraj; p. r.) złożył wizytę prezydentom obu Izb i wyraził im przekonanie Rady gminnej, że tylko przez sumienne postępowanie na drodze konstytucyjnej nastąpić może liberalny rozwój monarchii, forytujący zarówno dobro ludów.

Z Kotaru donoszą telegramy z dnia 21. bm.: Przy Ledenicy odbyło się zapowiedziane zejście między jen. Auerspergiem a deputacją powstańców. Powstańcy przybyli w bardzo przykrem usposobieniu; przez podżegaczy w błąd wprowadzeni, żałnją, że za broń chwycili. W niedzielę odbędzie się ponowne zejście z większą liczbą powstańców, mogącą powziąć skuteczne uchwały. Inny telegram donosi:

Krywoszanie nie porozumieli się jeszcze co do miejsca zejścia, w celu rokowań o poddanie się. Zejście się nastąpi prawdopodobnie dzisiaj. Krywoszanie rozgniewani na swych przewódzców i podżegaczy, oskarzają ich jako sprawców obecnej swej niedoli.

Telegramy te widoczną są „kolendą“ biura prasowego dla zaniepokojonych Przedlitawczyków.

Presse otrzymała telegram z Belgradu, z dnia 21. b. m. donoszący, że według wiadomości z Serajewa, wszystkie wojska z Bośnii otrzymały rozkaz wyruszenia do Hercegowiny.

Z Madrytu donosi telegram, że w prowincji Sewilla wybuchły znów zaburzenia.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń dnia 23. grudnia. Cesarz sankcjonował ustawy sejmu galicyjskiego o zmianie niektórych paragrafów ordynacji wyborczej, o domach podrzutków we Lwowie i w Krakowie, dwie ustawy o szpitalach, i zniesienie ustawy o kościelnym funduszu zapasowym. (Więc same podrzędnej wagi ustawy. p. r.)

Wieczorny *Fremdenblatt* dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że cesarz nie żądał od mniejszości ministerstwa przedłożenia memorjału, a nawet na konferencji mniejszości podniósł dr. Berger, iż byłoby niekonstytucyjnym czynem, gdyby mniejszość ministrów przeciw większości ministrów, za którą zdaje się być i większość Rady państwa, stawiała osobny, przeciwny program, i niewezwana przedkładała cesarzowi. Mniejszość przyjęła to zapatrywanie Bergera podaniem się do dymisji. Cesarz zaś dotąd nie rozstrzygnął sprawy.

Bukareszt dnia 22. grudnia. Codoresco zgłosił interpelację względem knowań żydowskich w Rumunii i odnośnej czynności Stowarzyszenia paryzkiego: *Aliance israelite*. Vojnow zgłasza interpelację, czyli Bocresco dał istotnie przyrzeczenia lordowi Clarendon co do powołania żydów do Rumunii.

Kursa z dnia 22. grudnia 1869,

godz. 2. min 5. popołudniu.

Wiedeń. Akcje kredytowe węg. 78.—. Akcje banku anglo-austr. 275.—. Anglo węg. 85.—. Akcje Karola Ludwika 242.50. Kolej siedmiogrodzka 167.50. Kolej południowa 258.80. Kolej alfőldzka 172.—. Kolej państwowa 397.50. Kolej lwowsko-czerniowiecka 200.25. Kolej węg. półn.-wsch. 161.50. Kolej północna 211.50. Kolej Rudolfa 165.—. Kolej węg. wschodnia 90.—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 72.60. Losy 1864 r. 117.—. Kolej Nadcisańska 247.75. Usposobienie mdłe.

godz. 6. min. — popołudniu.

Wiedeń. Renta austrjacka 59.90. Akcje kredytowe 253.80. Akcje banku anglo-austrjackiego 275.—. Bank obrotowy 113.—. Akcje Karola Ludwika 242.50. Kolej południowa 258.10. Franko-austr. 98.—. Akcje banku bud. 47.25. Kolej wschodnio-północna —.—. Akcje banku handlowego 76.—. Kolej Elżbiety 191.75. Losy 1860 r. 96.—. Napoleondor 9.87. Losy 1864 r. —.—. Banku jeneraln. —.—. Usposobienie mdłe.

Paryż. Renta 3% 72.45. Lombardy 527.—. Amerykańskie obligi 97¹/₈.

Berlin. Moskiewskie banknoty 74³/₈. Akcje kredytowe 137¹/₂. Lombardy 140¹/₄. Galicyjska kolej 98¹/₄. Rumuńska 72¹/₂. Kolej państwowa 216. Na Wiedeń 82¹/₁₆.

Z Izby handlowej i przemysłowej

Cennik

we Lwowie dnia 23. grudnia

	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. cnt.	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	243	00	244	00
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy (bez kuponu bieżącego)	199	50	200	75
Banku hyp. g. z wpł. 4% (bez kuponu bieżącego)	95	00	97	00
Papierni czerlańskiej (bez kuponu bieżącego)	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego (bez kuponu bieżącego)	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5% (bez kuponu bieżącego)	87	00	87	50
Tow. kred. gal. w. a. 4% (bez kuponu bieżącego)	77	75	78	50
Banku hypot. galic. 6% (bez kuponu bieżącego)	88	40	88	75
Galic. zakładu kred. włościańskiego (bez kuponu bieżącego)	91	00	93	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. (bez kuponu bieżącego)	73	10	73	60
„ wk Krakow. (bez kuponu bieżącego)	00	00	00	00
„ ks. Bukowiń. (bez kuponu bieżącego)	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7% (bez kuponu bieżącego)	100	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em. (bez kuponu bieżącego)	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	73	5	80
Dukat cesarski	5	76	5	84
Napoleondor	9	82	9	92
Półimperjał rosyjski	9	96	10	20
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy „	1	52	1	53
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	121	50	123	25

Z lwowskiej Izby handlowej.

z dnia 23. grudnia.

Towary	Korzec waży funt wied.	Na gotowe od złr.	Na gotowe od cnt.	Na gotowe do złr.	Na gotowe do ct.
Pszenica	170	8	40	8	50
Żyto	160	4	40	4	60
Para Pszenicy	170	00	00	00	00
Para i Żyta	160	00	00	00	00
Jęczmień	140	4	80	5	00
Owies	100	3	00	3	20
Kukurudza	170	4	40	4	50
Hreczka	140	4	50	4	60
Koniczyna	180	45	00	46	00
Rzepak	150	13	00	13	50
Lnianka	150	10	00	10	50
Groch	180	5	50	6	00
Łój	100	32	50	33	00
Potaż	100	14	50	15	50
Chmiel	100	50	00	55	00
Spirytus	wiadro	12	00	12	25

Przyjechali do Lwowa dnia 22. grudnia.

Hotel Georga: Gustaw hr. Dzieduszycki z Przemyśla, Tomasz Horodyski z Wiednia, Jan Ohanowicz z Multan, Stanisław Wolański ze Stanisławowa.

Hotel Europejski: Bojomir hr. Starzyński z Derewni, Dr. Stanisław Oleksy z Drohobycza, Aleksander Krafft z Radymna.

Hotel Langa: Michał Kantakuzeno z Bukowiny.

Hotel Angielski: Antoni hr. Golejewski z Wiednia, Teodor hr. Karnicki z Wołczuch, Kazimierz Obertyński z Wdowa, Marceli Fidler z Lipowiec.

Odjechali ze Lwowa dnia 22. grudnia.

Pp.: Maks. Rodakowski do Gródka. Gustaw Greiner do Żółkwi, Alfred Hausner do Brodów, Dr. B. Wołosiański do Sambora, Stanisław hr. Borkowski do Uhrynowa, Władysław hr. Bobrowski do Długiego, Józef Bal do Cześnik, Antoni Bal do Blozwy, Antoni Cikowski do Złotnik, Alfred Cielecki do Porchowa, Kazimierz hr. Drohojewski do Tomanowic, Eustachy Dębowski do Rokietnicy, Antoni Jakubowicz na Bukowinę, Franciszek hr. Komorowski do Łuczyc, Jan Merzowicz na Bukowinę, Antoni Michałowski do Myszkowic, Władysław Melbachowski do Olszanicy, Teofil Rudzki do Bonczatki, Dr. Aleksander Sękowski do Krakowa, Franciszek Sozański do Wolicy, Mieczysław Stojowski do Błudnik, Napoleon Korpin Sarnecki do Turynki, Walery Waygart do Przemyśla, Włodzimierz Wilczyński do Nowego Sioła, Józef Zawadzki do Sutkowic, Wiktor Wołodkiewicz do Brzozdowic, Józef Kaszuta do Bełwina, Kazimierz Andruszewski do Jaworowa, Lubin Grodzki do Tuligłów, Henryk Masacz do Podbórza.

☛ Do dzisiejszego numeru *Gazety Narodowej* dołącza się program czasopisma Rolnik, z księgarni Gubrynowicza i Schmidta; tudzież, dla prenumeratorów w obwodach wschodnich Galicji wschodniej list zwrotny Czasopisma „Djabeł“.

PRZESTROGA

Przestrzegamy wszystkich interesowanych, aby

nieprenumerowali „SZCZUTKA“,

bo jeżeli tak dalej pojdzie, to wkrótce nie będzie wolno nikomu śmieszności popełnić; a to tembardziej że jest to pismo wesołe, wychodzi regularnie co dwa tygodnie i kosztuje tylko

3 złr. 60 cnt. w. w.

którą to kwotę niebaczni posyłają pod adresem Redakcja „SZCZUTKA“ Lwów.

Biuro wywiadowcze.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić W. Szlachtę i Sz. PT. Publiczność, iż z dniem **1. stycznia 1870** otwieram wywiadowcze **Biuro** na mocy koncesji z d. 4. listopada 1869.

Najusilniejszem staraniem mojem będzie utrzymać to Biuro na sposób innych zagranicznych miast, jakie istnieją w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i t. p. postarawszy się przedewszystkiem o stosowny do tego lokal.

Stosownie do mego interesu, porozumiałem się także z Biurami na prowincjach, ażebym w każdym razie służyć mógł W. Szlachcie, i Sz. Publiczności.

Biuro wywiadowcze, obejmować będzie wszelkie interesa prywatnych urzędów i obowiązków i. t.

Nauczycieli, Guwernerów, Rządców, Ekonomów, Leśniczych, Gospodyń, Kuchmistrzów, Ogrodników i t. p.

Osoby chcące otrzymać posadę raczą się zgłosić osobiście lub też pisemnie do mego **Biura**, z dołączeniem **Fotografii** i pewnego **adresu.**

Na zapytanie pisemne natychmiast odpowiadam, na żądanie udzielam bezpłatnie program. 3644 1—1

Listów nieopłaconych w ogóle nie przyjmuję.

Szanowni Ci PP. którzy sobie życzą za pośrednictwem mego **Biura** otrzymać jakikolwiek **obowiązek**, znajdą w każdym czasie gotowość mych usług.

W zabudowaniu teatralnem hr. Skarbka na I. piętrze nr. 14. w lokalu przedtem kasy niemieckiego teatru. *Wilhelm Cieplik.*

Największy **ból zębów** natychmiast uśmierza wypróbowany środek

LITON

a używając takowy jako środek zabezpieczający **na zawsze** można się od **bólu zębów** uwolnić.

Skład jedynie u **Ludwika Ebenbergera,** aptekarza we Lwowie, plac Bernardyński. 3632 1—?

Flaszka 70 cnt., z opakowaniem 80 cnt.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

Konkurs.

W celu obsadzenia posad lekarzy kolejowych w stacjach, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów i Brody rozpisuje niżej podpisana Dyrekcja ruchu kolei Karola Ludwika niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni być ile możności doktorami medycyny i chirurgii i są obowiązani według istniejącej instrukcji w razie jakiego wypadku pospieszyć natychmiast na miejsce potrzeby i udzielać tam pomocy lekarskiej, również służbę pociągową, jako też służbę w stacjach przydzielonej linii objaśnić i nauczyć co do postępowania ze skaleczonemi osobami; nakoniec dla służby kolejnej utrzymywać regularne godziny ordynacyjne i tymże wszelką pomoc lekarską bezpłatnie udzielać.

W stacjach Tarnów, Rzeszów, Przemyśl i Brody przeznacza się rocznie honorarium 400 złr. w. a., zaś w stacji Lwów 600 złr. i pomieszkanie.

Dotyczące alegatami zaopatrzone podania mają być do dnia 15. stycznia 1870 r. u podpisanej dyrekcji ruchu wniesione.

Lwów, w grudniu 1869 r.

Dyrekcja ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

3653 1—3

...m, ...
...c z wolne...
... ...uki murowan...
młyn o 2 kamieniach, tart...
tykany blisko miastą i kolei...

Mający chęć nabycia ... zgłosić listami frankowanemi ... w miejscu.

Leon i Julia Krajewscy...



T... powozy wiedeńskie o ... resorach dawnego fasonu, lecz jeszcze w dobrym stanie, są z wolnej ręki do sprzedania. Chęć kupienia mający mogą takowe oglądać w hotelu Angielskim u stróża, a bliższą wiadomość u właścicieli pod Nr. 688⅓, na dole. 3619 2—3

L. 4621.

Ogłoszenie konkursu

na posadę nauczyciela gimnastyki oraz naczelnika straży ogniowej z płacą roczną 500 złr. w. a.

Posada ta nadaną będzie za kontraktem na lat 3. z prawem wypowiedzenia na 3 miesiące, po których upływie mogłaby stała posada być nadaną. Z posadą tą połączony jest obowiązek udzielania młodzieży szkolnej nauki gimnastyki codziennie z wyjątkiem świąt i dwie godzin tygodniowo młodzieży do szkół nieuczęszczającej.

Starający się o tę posadę, mają być krajowcy, winni swe podania zaopatrzone dowodami wieku, moralności, uzdolnienia i przebiegu życia najdalej do 20. stycznia 1870 r. do tutejszego urzędu wnieść. 3641 1—2

Z magistratu kr. w. miasta Sambor d. 18. grudnia 1869 r.

1869.

...NGLO-ROSYJSKĄ
...KIEM CZYSTYM
...NADZWYCZAJ PRZYJEMNĄ
...NA WAGĘ ...SKĄ,
...
TANIEJ NIŻ W SKŁADACH
WIEDEŃSKICH I BRODZKICH
POLECA HANDEL
...OLA BAŁŁABANA
...Lwowie 296.

1 ...
1 ...go cesa...
1 ...lijnej
1 ...
1 „
1 „
1 but.
1 „ k...
1 „ Rumu...

Sprowadzam ... źródeł i polecam ... nich. Posyłki ... skuteczniam nat...

W Gródku ...

fo...

obejmujący 51 ... kami i dodatk... wego, z wolne... sza wiadomość... we Lwowie lu...

RUPT...

cznego, wyn... go przywilej...

Dostać m... l'Arbre sec, 4... ptece **Zyg. R...**

Bank Krajowy Galicyjski

we Lwowie.

Za kupon styczniowy od kwitów tymczasowych na Akcje Banku Krajowego Galicyjskiego z upł. złr. 80 wypłacać się będzie

począwszy od 2. stycznia 1870

złr. dwa

...kcji tytułem przedpłaty dywi... ...ow... za rok 1869—70.
...asie Banku Krajowego Ga... ...jskiego.
...anku Zjednoczonym (Ver... ...bank.)

Dyrekcja.

...ieszczenie.

...yka **sukien w Trybuchowcach** ...ublicznej wiadomości, że jej głów... ...wałości i całkiem nieprzemakalnego ...z doborowej czystej wełny, jako też ...aszewek wełnianych, znajduje się w ...**atraszewskich** na Halickiem pod l. ...akże gotowe już Burki z kapiszonami ...suknie z tego samego sukna po naj... ...ich dostać można.

...i tak całemi sztukami jak i na łokciach będą sprzedawane. 3639 1—3

PIGUŁKI BLANC...

Zelazisto-jodłowe, nie podlegaj...

potwierdzone przez Paryzką Akade...

Zamieszczone w 1866 r. w formula-rzu legalnym fra...

Łącząc w sobie własności JODU I ŻELAZA, pigułk... szczególnie przeciw *słabościom skrofulicznym, w pierwszych p... organizmu*, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie i... *błednicy, niedostatku lub braku regularności*, dla przywrócenia bą... bądź dla wywołania uregulowania perjodycznego jej odpły...

Uwaga. Jodan żelaza nieczysty, albo taki co ulega r... karskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości ... *Pigułek Blancarda* wymagać należy, aby każdy flakonik ... *reakcyjnego* (*argent reactif* a własnoręcznym podpisem wynal... jak obok:

Dostać można: we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w Brodach w apte... p. Kullah. 3490 1...

Najstosowniejszym podarunkiem ... dzenie i Nowy Rok, jest bezspr... wygrana, a to: 80.000, 40.000, 2... i 20.000, 10.000, 8.00...

Wygranie tych kwot jest umożliwione przez kupn...

LOSÓW STANISŁAW...

po cenie 29 złr. W roku przypada 4 ciągnienia a w...

Brunszwickie 20 talarowe losy po cenie ... gnienia w roku. Główne wygrane 80.000, 40.000, 20.000 sreb...

Losy Rudolfa po cenie 17 złr. Dwa ciąg... wygranemi 25.000, 20.000 złr.

Listowne zlecenia franko załatwiam odwrotną pocztą za...

3568 5—6 **M. W. Garf...**

Poleca swój dobrze zaopatrzony SKŁAD sukien,

UBIORÓW

jako też najstosowniejszych

na święta i Nowy rok

PODARUNKÓW

dla dzieci.

3617 3—6

Skład ubiorów dla dz...

JULII BER...

przy ulicy Halickiej obok handlu korzennego K...

Dl... Dl... Płas... Pła... Ka...

Kołnierzyki i ma...

po najniższ...

Rozolisów, wódek i likierów jako też cukru i kawy.

J. A. BACZEV...

poleca swój główny skład, R...

Z inseratu pana Frydryka Schu... duję się, że opakowanie zewnętrzne ... podobne jest do opakowań przez nieg... Czuję się przeto spowodowanym, dl... pomyłek zwrócić uwagę Szanownej Pu... to, że każdy z mego składu wyche... herbaty, opatrzony jest moją firmą. ... równocześnie Szanowną Publiczność zw... tunki mojej herbaty, a nie na wtnie... i ewelopy.

Zamówienia na prowincję us... się odwrotną poczt...

...nia, ale przecież prawda,

...ntowana sprzedaje się po cenach tu notowanych.

Naboje do rewolwerow z kulami stożkowemi złr. 1.80, 2,20, 3.

Angielskie strzelby myśliwskie złr. 8.50, 10, 12, 18.

Takież same lepsze złr. 12, 22.

Angielskie dubeltówki myśliwskie po złr. 15, 18, 22, 25, 40, 80.

Woreczki na śrót po cent. 15, 20, 30, 60; złr. 1, 1.50.

Rożki na proch cnt. 60, 80, złr. 1.

Kapiszonierki najlepsze cnt. 60, 80, złr. 1.

Wabiki na wszelkie gatunki dziczyzny dobrze i trafnie wabiące cnt 35.

Torby myśliwskie najlep. złr. 3, 4, 5, 6, 10.

Laski ze szpadami po złr. 2, 3, 4, 5.

Kordelasy z rękojeściami z jeleniego rogu lub z nóżką sarnią złr. 1.80, 2, 3.

Trąbki myśliwskie cnt. 30, 60, 90.

Piszczałki sygnałowe cnt. 10.

...wość zawsze hasłem naszem.

Wszystko własnego wyrobu.

Dla mężczyzn, którzy się sami golą! Uniwersalny przyrząd do golenia! Przepyszny przyrząd do golenia w szkatułce drewnianej do zamykania, zawierający lustro, brzytwę angielską, pezel, puszkę metalową, mydło windsorskie złr. 2.

Boksery angielskie po złr. 1.50, 2.

Pistolety dziecięce, głośno pukające, sztuka ct. 10, 15, 30, złr. 1.

Kosmetyk do farbowania włosów na kolor hebanowy, za pomocą którego każdy włos siwy, czerwony lub jasny może być trwale zafarbowany na brunatno lub czarno; 1 pudełko złr. 2.

1 piękny pierścionek z nowego złota z kamieniem kolorowym ct. 20.

Ruleta (gra) rouge et noir po ct. 20, 40.

Zegar słoneczny z kompasem i łańcuszkiem ct. 30.

Przepyszne skórzane necesserki z przyborami do szycia do zamknięcia, napełnione nożyczkami, naparstkami, igłami, sztyfcikami, maszynką do robienia dziurek itp. itp. po cnt. 50, 80, złr. 1.50.

Najpiękniejsze co tylko być może!

Nowa filigranowa bizuterja ze srebra z prawdziwemi kamieniami: 1 garnitur broszka i kolczyki złr. 3.

Najmodniejsze paski damskie cnt. 20, 30.

1 Kollekcja przyborów do rysowania w najlepszym gatunku tylko cnt. 70.

100 igieł do szycia cnt. 10. 1 pudełko z igłami do haczkowania cnt. 20, 1 partja szpilek cnt. 10.

Najlepsze skórzane portmonetki lub tytonierki cnt. 10, 20, 80, złr. 1.

Guziki emaliowane z imitowanym brylantem i 1 garnitur guzików mankietowych po 4 sztuk złr. 1; 1 garnitur guzików mankietowych większych po 2 sztuki złr. 1; 1 garnitur guzików półkoszulkowych po 2 sztuki cnt. 80.

Królem piór wszelkich pióro aluminiowe, 1 karton orgin. doskonałości 12 tuzinów ct. 80.

Igły Victoria, 100 sztuk wszelkiej wielkości w ładnym schowku cnt. 20, bez schowku cnt. 12.

Pierścienie emaliowane z brylantami. Emaliowane są bardzo pięknie na czarno lub niebiesko, mają w środku imitowany kamień brylantowy, i są z prawdziwego złota, złr. 1.80; takież same z nowego złota tylko cnt. 40.

Przepyszne białe kule zwierciadlane dla salonów we wszelkich wielkościach; stanowią one wspaniałe panorama, odzwierciadlając w sobie wszystkie kolory naturalne, nie tak jak dotychczasowe czarne, i są najpiękniejszą ozdobą salonów; 1 egzemplarz cnt. 25, 50, złr. 2.

Fontanny bardzo ładne złr. 1.40.

Wundervogel (ptak cudowny) tylko cnt. 20.

Węże wielkie, które się poruszają jak żywe żmije, cnt. 30.

Teraz, a nigdy indziej nadarza się każdemu dobra sposobność, mydła toaletowe w najlepszym gatunku tak tanio kupić.

1 sztuka prawdziwego, przeźroczystego mydła glicerynowego cnt. 5; 1 tuzin w orygin. opakowaniu ct. 50.

Większe gatunki po cnt. 10, 15 za sztukę.

Mydełka migdałowe po cnt. 3, 4, 5, 8; w tuzinach zaś po cnt. 25, 30 40, 50, 80, złr. 1.

Perfumy Kis me quik (Küss mich schnell), Hang Hang i wszelkie inne pachnidła w oryginalnych flakonach cnt. 15, 20, 30, 60.

Olejki na włosy: orzechowy ct. 15, różany ct. 15.

Grzebienie kauczkowe cnt. 10, 15, 20, 30, złr. 1.

Szczoteczki do zębów po cnt. 8, 10, 15, 20.

Wielkie piękne zwierciadła w ramach złocistych dla ozdoby salonów cnt. 30, 40, 50.

Scyzoryki angielskie cnt. 10, 20, 30, 40.

Nożyczki angielskie cnt. 10, 15, 20, 30.

...że być co tańszego!

Dla kobiet na podarunek stosuje się osobliwie bardzo elegancka szkatułka mozaikowana, zawierająca na wielki rozmiar ze srebra 13 próby nożyczki, naparstek, igielnik, sztyfciki itp. złr. 6, 8, 10.

Srebrne naszyjniki damskie bardzo powabne.

Krzyżyki po cnt. 30, 40, 50, złr. 1.

Srebrne łańcuszki zegarkowe po złr. 1.80, 2, 2.50, 3, 4.

Medaliony srebrne po złr. 1.80, 2, 3, 4, 5.

Takież same wyzłacane 30 cnt. drożej.

...ami bezpłatnie i franko na żądanie.

Dostać można tylko w

Wien, Praterstrasse 16.

... w obrębie państwa Austriackiego za przesyłką odpowiedniego do... ...tówce, reszta pobraną będzie przez pocztę. Za całkowitem pobra... ...yła się niczego. 3436 1—12

Wydawca: Teofil Szumski. Właściciel: Jan Dobrzański. Drukiem Kornela Pillera.